

Czy „atak bandy antyszczepionkowców” to prowokacja?

26 lipca 2021

W Grodzisku Mazowieckim doszło do szturm na punkt szczepień. Dwie osoby zostały zatrzymane. „Tu nie ma z kim dyskutować. To trzeba piętnować” – skomentował incydent minister zdrowia Adam Niedzielski.



W mediach społecznościowych pojawiło się wideo z zajścia, do którego doszło w niedzielę. Na nagraniu widać, jak grupa ludzi z logiem organizacji „Polskie Żółte Kamizelki” próbuje wejść do punktu szczepień na COVID-19. Drogę zagrodzili im pracownicy placówki. Doszło do szarpaniny. Na nagraniu słychać wulgarne krzyki i widać, jak jeden z mężczyzn blokujących dostęp do punktu szczepień ma zakrwawiony nos. Piotr Fijałkowski we wpisie usiłujących wejść do budynku nazwał „antyszczepionkowcami”.

<https://www.youtube.com/watch?v=yRqAHyYno30>

Interweniowała policja. „Około godz. 13.30 mieliśmy wezwanie na interwencję w jednym z punktów szczepień w Grodzisku Mazowieckim. Grupa osób chciała siłą wejść do budynku i wszczęła awanturę z pracownikami punktu” – przekazała PAP oficer prasowa asp. szt. Katarzyna Zych z Komendy Powiatowej Policji w Grodzisku Mazowieckim. „Policja zatrzymała dwie osoby” – dodała.

„Wolność na sztandarach, usta pełne wulgaryzmów i pięści przeciw drugiemu człowiekowi. Tak dziś wygląda ruch antyszczepionkowy? Tu nie ma z kim dyskutować. To trzeba piętnować. Dziękuję polskiej policji za interwencję” –

napisano na „Twitterze” minister zdrowia Adam Niedzielski.

<https://www.youtube.com/watch?v=Y38mJbYXQi4>

Były premier Leszek Miller stwierdził, że może nie być innego wyjścia niż wprowadzenie obowiązku szczepień. „Chyba nie będzie innego wyjścia niż obowiązkowe szczepienia. Nie może być tak, że mniejszość, która się nie chce szczepić, będzie terroryzowała większość. Będzie zagrażała ich zdrowiu i życiu” – napisał.



Sprawę skomentował także ekspert Naczelnej Rady Lekarskiej do spraw COVID-19 dr Paweł Grzesiowski. „Jestem kompletnie rozbity. Antyszczepionkowcy od słów przeszli do czynów. Agresja wobec osób wykonujących szczepienia to atak na funkcjonariuszy publicznych. Oczekujemy surowych konsekwencji wobec agresorów i wzmocnienia ochrony przez służby patrolujące okolicę punktów szczepień” – napisał na „Twitterze”.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Komentarz „Wołnych Mediów”

Polskie Żółte Kamizelki dostarczyły mediom mainstreamowym – w czasach gdy rozpoczęła się kampania zrzucania odpowiedzialności za „4 falę pandemii” na nieszczepionych „wrogów państwa” – idealnego materiału, który zaostrzy podziały społeczne i emocjonalnie wspiera lobbing na rzecz przymusowych szczepień. Przekaz mediów jest czarno-biały: „dobrzy, grzeczni zaszczepieni” i „źli, niegrzeczni antyszczepionkowcy”. Nawet zaszczepionym przeciwnikom przymusu nie będzie już żal przeciwników szczepień, bo to „agresywni bandyci”.

Bez względu na to, czy przeciwnikom szczepień puściły nerwy, czy też przeniknęli w ich szeregi prowokatorzy ze służb

specjalnych, za całą tę sytuację odpowiada polski rząd, który zamiast zakończyć epidemię i zacząć traktować COVID-19 jak każdą inną chorobę, zachowuje się jak obłąkany na punkcie szczepionek psychopata. Blokuje leki na COVID-19 i chce za wszelką cenę wyszczepić jak największą liczbę ludzi bredząc, że nieszczepieni zagrażają szczepionym (co dowodzi, że szczepionki są nieskuteczne). Nie chcę krakać – ale jeśli rząd nie przestanie dzielić naród i szczuć, może dojść do wojny domowej i rozlewu krwi. Wydarzenia przyśpieszają i rząd zachowuje się, jakby nie służył narodowi, ale był jego wrogiem.

Przeciwnikom szczepień sugeruję – mimo napięcia – rozpocząć kampanię na rzecz zbierania podpisów pod referendum ws. zakończenia stanu epidemii i traktowaniu covid-19 jak każdej innej choroby. Wniosek nie ma szans przejść za rządów PiS-u, bo to partia totalitarystów, ale przynajmniej będzie niepodważalny dowód, że nie liczy się ze zdaniem obywateli. Zebranie 100 000 podpisów nie powinno być problemem w dzisiejszych czasach. Równolegle też zbierać podpisy ws. przedterminowych wyborów.